

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, w sprawie z powództwa P. N. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. (występującej obecnie pod nazwą (...)), o zapłatę kwoty 7.514,93 zł z tytułu naprawienia szkody komunikacyjnej polegającej na konieczności wynajmu pojazdu zastępczego przez poszkodowanego, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.669,93 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 marca 2015 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2) oraz obciążył pozwanego kosztami postępowania w kwocie 1.191,05 zł - według zasady stosunkowego ich rozliczenia (pkt 3).

Powód wniósł apelację w zakresie punktu 2 i 3 wyroku, żądając uwzględnienia powództwa w całości oraz obciążenia pozwanego wszystkim kosztami poniesionymi przez siebie.

Powód zarzucił wyrokowi Sądu pierwszej instancji:

1. naruszenie przepisów postępowania tj:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na uznaniu, że:

- stawki stosowane przez powoda w tej konkretnej sprawie są nadmierne i powinny zostać obniżone do kwoty 130 zł netto w segmencie samochodów B oraz 150 zł netto w segmencie samochodów C, nieuwzględniając warunków najmu oferowanych przez powoda,

- bez wpływu na treść rozstrzygnięcia pozostaje fakt, że poszkodowany i powód dążyli do minimalizacji rozmiarów szkody ponieważ uszkodzony pojazd poszkodowanego, C. (...), należy do segmentu D, a poszkodowany wynajmował pojazdy segmentu C i B,

- stawka zastosowana przez powoda mieściła się w podanym przez biegłego przedziale, co oznacza, że występowały na rynku lokalnym w miejscu zamieszkania poszkodowanego, jednak stawki 180 zł netto za najem klasy C i 160 zł netto za najem klasy B są trochę zawyżone w stosunku do stawek na runku lokalnym,

- niezasadne uznanie, że uzasadniony czas trwania najmu w przedmiotowej sprawie powinien wynosić 34 doby zamiast 37 dób.

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na uznaniu, że stawki czynszu u powoda rażąco odbiegają od stawek na terenie całego kraju;

3. naruszenie prawa materialnego art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że uzasadniona stawka dobowa najmu powinna wynosić 130 zł netto w segmencie B oraz 150 zł netto w segmencie C, co skutkuje brakiem zasadzenia należnej powodowi kwoty odszkodowania w pełnej wysokości, a tym samym stanowi naruszenie zasady pełnego odszkodowania.

Pozwany wniósł apelację w zakresie punktu 1 i 3 wyroku, zadając oddalenia powództwa w całości i obciążenia powoda poniesionymi przez siebie kosztami postępowania.

Pozwany zarzucił wyrokowi Sądu pierwszej instancji:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c., 328 § 2 k.p.c. 308 § 1 k.p.c., 278 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, błędną ocenę materiału dowodowego, dokonaną z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności opinii biegłego in. K. G., notatki urzędowej Policji

z dnia 29 stycznia 2015 r., sporządzonej na miejscu zdarzenia, znajdującej się na płycie CD dokumentacji fotograficznej uszkodzeń pojazdu C. (...), kalkulacji naprawy E. nr (...) z dnia 5 lutego 2015 r., a co za tym idzie sprzeczność ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, tj. że uszkodzenia samochodu C. (...), powstałe w wyniku zdarzenia z 29 stycznia 2015 r. uniemożliwiały poruszenie się tym pojazdem i uzasadniały okres naprawy samochodu w czasie przekraczającym 1 dzień, a tym samym uzasadniały najem pojazdu zastępczego na okres 34 dni.

2. naruszenie art. 361 § 1 i 2 k.c. 354 § 2 k.c., 826 § 1 k.c. i art. 16 ust 1 pkt 2), 34 i 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK, poprzez uznanie, że koszty najmu pojazdu zastępczego w okresie 34 dni mieszczą się w granicach normalnego związku przyczynowego ze szkodą z dnia 29 stycznia 2015 r. i w granicach odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego, świadczonej w ramach ubezpieczenia OC sprawcy, w sytuacji gdy pojazd uszkodzony był jezdny, a technologiczny czas naprawy wynosił 1 dzień.

Każda ze stron złożyła odpowiedź na apelację przeciwnika, żądając jej oddalenia i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Sąd Okręgowy zaakceptował i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, ze zmianami co do niezbędnego okresu najmu pojazdu zastępczego, wynikającymi z zaakceptowania zarzutów strony pozwanej.

Apelacji pozwanego nie sposób odmówić słuszności. W istocie bowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy do twierdzenia, że samochód C. (...) po wypadku w dniu 29 stycznia 2015 r. zachował właściwości jezdne i mógł być używany przez poszkodowanego. Podkreślić trzeba, że funkcjonariusze policji, obecni na miejscu wypadku nie zatrzymali poszkodowanemu dowodu rejestracyjnego samochodu, potwierdzając tym samym, że jego uszkodzenia były na tyle niewielkie, że nie uzasadniały wyłączenia go z ruchu drogowego. Nie zostało też wykazane, że poszkodowany został zmuszony do korzystania z lawety. W notatce urzędowej sporządzonej przez policjantów na miejscu zdarzenia (k. 52) nie znalazło się nawet sformułowanie, że kierunkowskaz boczny prawy samochodu C. (...) został uszkodzony w przedmiotowym wypadku. Natomiast kosztorys E. nr (...) z dnia 5 lutego 2015 r. wskazuje, że zarówno zderzak przedni tego samochodu, jak i błotnik przedni prawy (na którym zainstalowany był kierunkowskaz) nosiły ślady wcześniejszych uszkodzeń, niezwiązanych z wypadkiem z dnia 29 stycznia 2015 r. Nie wykluczone więc, że klosz kierunkowskazu był uszkodzony już wcześniej, a mimo to samochód był eksploatowany.

Nawet jeśli kierunkowskaz prawy boczny został uszkodzony w przedmiotowym wypadku, to znamienne jest, że poszkodowany nie zakwestionował kosztorysu sporządzonego przez pozwanego oraz poprzestał na odszkodowaniu w kwocie 923,08 zł, wyliczonym na podstawie tego kosztorysu, pomimo że żadna z pozycji kosztorysu nie przewidywała konieczności naprawy instalacji elektrycznej kierunkowskazu bocznego. Okoliczność ta świadczy o tym, że w wypadku uszkodzony został tylko klosz (osłona zewnętrzna) kierunkowskazu bocznego. Zdjęcia samochodu utrwalone na płycie CD wskazują bowiem, że wypadek nie spowodował nawet uszkodzenia żaróweczki kierunkowskazu. Jest ona doskonale widoczna na fotografiach i jeśli nie działała to wystarczyło ją wymienić. Słusznie także podniósł pozwany, że rynek części samochodowych oferuje żaróweczki kierunkowskazów w kolorze pomarańczowym (wymaganym przepisami ruchu drogowego). Poszkodowany mógł zatem kupić żarówkę pomarańczową za kilka złotych i z całą pewnością spełniłaby ona swoje zadanie aż do przyjęcia odpowiedzialności przez pozwanego i dokonania kompleksowej naprawy blacharskiej błotnika prawego, pomimo że generalnie żarówka nie powinna być narażona na bezpośredni kontakt ze środowiskiem zewnętrznym. Nawet jeśli brak osłony kierunkowskazu powodowałby codzienną konieczność wymiany żaróweczki (co raczej nie jest prawdopodobne), to takie działanie było bardziej racjonalne niż wynajmowanie samochodu wyłącznie ze względu na uszkodzenie klosza kierunkowskazu. Zważyć bowiem należy, że nawet codzienna wymiana żarówki naraziłaby proszkowanego na relatywnie niewielki wydatek, tym czasem wynajem samochodu doprowadził do powstania kosztów, które niemal trzykrotnie przewyższyły wartość pojazdu C. (...). Jak bowiem wynika z umowy sprzedaży z dnia 26 maja 2014 r. (k. 48) samochód został zakupiony przez E. H. za kwotę 2.900,00 zł. Koszty wynajmu pojazdu zastępczego (zgodnie z fakturą powoda) wyniosły zaś 7.650,00 zł.

Jeśli nawet poszkodowany był na tyle nieporadny, że w jego możliwościach manualnych nie mieściła się możliwość wymiany żarówki kierunkowskazu, to z całą pewnością naprawy tego elementu, łącznie z wstawieniem klosza, podjąłby się i wykonał w ciągu kilku minut każdy warsztat naprawczy, tym bardziej że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje w żadnym wypadku, że doszło do bardziej skomplikowanej szkody w zakresie instalacji elektrycznej kierunkowskazu bocznego. Koszty takiej operacji były nieznaczne i z całą pewnością mogły być poniesione przez poszkodowanego jeszcze przed wypowiedzeniem się pozwanego co do swojej odpowiedzialności. Odpowiednie utrwalenie skutków zdarzenia (opis uszkodzeń) oraz zabezpieczenie rachunków za naprawę kierunkowskazu pozwoliłoby zaś poszkodowanemu na zgłoszenie pozwanemu do rozliczenia tego składnika szkody.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy podzielił zarzuty postawione w apelacji pozwanego, że w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy nie rozważył w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do naruszenia wymienionych w apelacji przepisów prawa procesowego. Przedstawione w uzasadnieniu Sądu Rejonowego stanowisko, że ani poszkodowany, ani warsztat naprawczy nie mają prawnego obowiązku kredytowania naprawy skutków szkody likwidowanej w ramach ubezpieczenia OC sprawcy, skądinąd słuszne, nie może być jednak stosowane bezwzględnie z pominięciem zasad racjonalności oraz wyrażonego w art. 354 § 2 k.c. obowiązku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania - zgodnie z treścią zobowiązania i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Jak wynika z ustnej opinii biegłego K. G. (k. 173) profesjonalny warsztat, aby zamontować kierunkowskaz boczny potrzebuje jedną jednostkę czasową co oznacza koszt robocizny – 9 zł netto. Jeśli więc nawet łącznie z materiałami naprawa ta miałaby kosztować 50 zł, to mając na uwadze fakt, że oprócz kierunkowskazu samochód nie posiadał innych uszkodzeń wyłączających go z ruchu, poszkodowany powinien podjąć ten niewielki wysiłek finansowy, aby móc użytkować samochód, aż do dokonania naprawy. Zaniechanie czynności naprawczych stanowiło w tym przypadku naruszenie obowiązków wierzyciela, współdziałania przy wykonaniu zobowiązania. Generowało bowiem dalsze wydatki, w rozmiarach znacznie przekraczających wartość samochodu, co pozostawało w oczywistej sprzeczności z zasadą lojalności w relacjach między wierzycielem, a dłużnikiem.

Oczywiście poszkodowany mógł zaniechać wymiany żarówki w kierunkowskazie, czy też naprawy tego elementu, mógł również wynajmować pojazd zastępczy w okresie 37 dni. Koszty takiego wynajmu nie pozostawały jednak w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem. Nie mogły zatem obciążać pozwanego (art. 361 § 1 k.c.). Oczywiście między wypadkiem z dnia 29 stycznia 2015 r., a wynajmem pojazdu zastępczego istniał związek przyczynowo skutkowy, ale nie był to związek, o jakim mowa w art. 361 § 1 k.c. W normalnych okolicznościach, racjonalnie postępujący wierzyciel (poszkodowany), korzysta bowiem z własnego uszkodzonego samochodu, jeśli nie jest on wyłączony z ruchu.

Od poszkodowanego w przedmiotowej sprawie należało oczekiwać nieznacznego wysiłku w celu naprawienia lampki kierunkowskazu. Z tytułu konieczności wstawienia klosza kierunkowskazu poszkodowany (skoro sam nie potrafił dokonać naprawy) mógł pozostawić swój pojazd na jeden dzień w warsztacie naprawczym. Z tego tytułu Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwiony jeden dzień wynajmu pojazdu zastępczego.

Myli się natomiast pozwany twierdząc, że jeden dzień wynajmu pojazdu zastępczego był w przedmiotowej sprawie wystarczający. Ostatecznie bowiem należało dokonać naprawy zderzaka i błotnika prawego. Skoro jednak pojazd mógł być użytkowany (poza jednym dniem przeznaczonym na naprawę kierunkowskazu), to nie miał znaczenia dla okresu dalszego najmu przebieg postępowania likwidacyjnego oraz okres oczekiwania na części zamiennie. Poszkodowany mógł więc spokojnie oczekiwać na decyzję pozwanego, a następnie, po zamówieniu części zamiennych, ustalić datę wstawienia samochodu do warsztatu naprawczego. Mimo, że technologicznie naprawa mogła być przeprowadzona jednego dnia, to jak wyjaśnił biegły G. w praktyce czas ten wydłuża się do 3 dni, ze względu na tzw. logistykę, przyjęcie pojazdu, konieczność przenoszenia pojazdu do różnych stanowisk, wydanie po naprawie. W związku z tym

Sąd Okręgowy uznał, że samochód powoda łącznie powinien być wyłączony z ruchu przez cztery dni i w tych dniach poszkodowany mógł korzystać z pojazdu zastępczego.

Mając na uwadze powyższe, a także biorąc pod uwagę fakt, że pozwany zakład ubezpieczeń nie zdołał podważyć wniosków postawionych przez biegłego K. G. co do stawek za wynajem samochodów grupy C – 150 zł netto, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., z apelacji strony pozwanej, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 602,33 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 marca 2015 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Zasądzona kwota jest wynikiem następującej kalkulacji $4 \text{ (dni)} \times 150 \text{ zł netto} = 600 \text{ zł} + 23 \% \text{ VAT} = 738 \text{ zł} - 135,67 \text{ zł (wyplacone dobrowolnie przez pozwanego za najem pojazdu zastępczego)} = 602,33 \text{ zł}$. Zmiana wyroku Sądu pierwszej instancji powodowała również konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach tego postępowania. Ponieważ pozwany uległ w zakresie mniejszym niż 10% roszczenia, Sąd Okręgowy uznał, że stosowanie do treści art. 100 k.p.c. mógł domagać się od powoda zasądzenie pełnych kosztów poniesionych w pierwszej instancji. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika, opłata skarbową od pełnomocnictwa oraz wydatki na biegłego.

W zakresie zarzutów apelacyjnych strony pozwanej Sąd Okręgowy nie podzielił wyłącznie zarzutu naruszenia art. 862 § 1 k.c. Przepis ten nie mógł mieć zastosowania w sprawie niniejszej ponieważ dotyczy relacji między zakładem ubezpieczeń, a ubezpieczającym. Poszkodowany nie był zaś ubezpieczającym dla strony pozwanej.

Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił w całości apelację powoda. Przedstawione powyżej rozważania sprawiają, że niezasadne były jakiegokolwiek zarzuty powoda co do uzasadnionego czasu trwania stosunku najmu pojazdu zastępczego. Powód nie zdołał także skutecznie podważyć opinii sporządzonej w przedmiotowej sprawie przez biegłego K. G. co do uzasadnionej warunkami rynkowymi stawki czynszu najmu samochodu osobowego, należącego do grupy C.

Należy pamiętać, że poszkodowany dobrowolnie wybrał samochody należące do niższej kategorii, niż jego pojazd – C. (...). Skoro więc przelał na powoda tylko odszkodowanie za koszty najmu, to bez znaczenia była ta różnica w kategoriach aut. Szkodą mogły być bowiem tylko realne koszty obciążające poszkodowanego na podstawie faktury wstawionej przez powoda. Przedmiotem cesji nie była w żadnym razie inna szkoda, polegająca na utraceniu przez poszkodowanego komfortu jazdy samochodem grupy C przez 37 dni najmu (o ile szkoda taka w ogóle mogła być wyliczona). Oczywiście poszkodowany miał prawo wynająć samochód wyższej kategorii, ale przypadku wynajęcia samochodów z niższej półki, oszczędność nie miała znaczenia z punktu widzenia zasadności roszczenia o podwyższenie stawki czynszu najmu.

Stawka czynszu ma charakter obiektywny i podlega ocenie poprzez porównanie stawek czynszu funkcjonujących na rynku lokalnym w tym samym okresie i w tych samych warunkach oferowanych przez wynajmującego. Wszystkie te okoliczności wziął pod uwagę biegły K. G., w szczególności zaś koncentrował się na porównaniu warunków oferowanych przez podmioty wynajmujące, w zakresie kaucji, czy przebiegu kilometrów, dostarczenia samochodu do miejsca zamieszkania poszkodowanego, możliwość wyjazdu za granicę. W efekcie biegły stanowczo wskazał, że stawki wyższe od kwoty 150 zł netto dla samochodów grupy C, w danym okresie miały charakter zawyżony. Biegły nie zmienił swojego stanowiska także w opinii ustnej, a żadna ze stron nie żądała kontynuowania postępowania dowodowego. Różnica w wysokości 30 zł netto dziennie (wyższa o 20% od stawek wskazanych przez biegłego) mogła być uznana za rażąco wygórowaną. W związku z tym czynsz w rozmiarze przekraczającym kwotę 150 zł netto dziennie nie mógł obciążać pozwanego, gdyż pozostawał w oderwaniu od adekwatnego związku przyczynowego z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 29 stycznia 2015 r.

W zakresie kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., powoda obciąża obowiązek zwrotu pełnych kosztów zastępstwa procesowego pozwanemu w sprawie wywołanej własną apelacją. Koszty te, stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia zamknęły się kwotą 600 zł.

W zakresie apelacji pozwanego zastosowanie znalazła zaś zasada stosunkowego rozliczenia kosztów wyrażona w art. 100 k.p.c. Pozwany osiągnął sukces w zakresie 90% wartości przedmiotu zaskarżania. Pozwany poniósł koszty opłaty

od apelacji 609,60 i wydatki związane z udziałem swojego pełnomocnika – 1200 zł. Łącznie wydatki pozwanego zamknęły się kwotą 1.809,60 zł. Wydatki powoda w postępowaniu wywołanym apelacją pozwanego to wynagrodzenie pełnomocnika – 1.200 zł. Suma kosztów wyniosła więc w tym przypadku 3.009,60 zł. Pozwanego obciążało 10% tej wartości, czyli 300,96 zł, skoro zaś wydał na swoją apelację 1.809,60 zł, to powoda obciąża obowiązek zapłaty różnicy między kwotą 1.809,60 zł i kwotą 300,96 zł, co daje 1.508,64 zł.

Z obu apelacji powód zobowiązany zatem został do zwrotu pozwanemu kosztów w następującej wysokości 600 zł + 1.508,64 zł = 2.108,64 zł.